

PRENUMERATA WYNOŚI:  
 w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.  
 z odnośnikiem do domu . . . 3 zł. —  
 Na prowincji z przesyłką  
 pocztową . . . . . 3 zł. 50 gr.  
 Zagranicą . . . . . 6 zł. —  
 Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:  
 Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na  
 stronie 1, 2 i 3 gr. 10.  
 Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5  
 ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI  
 Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.  
 Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 71 (7999)

Piątek, dnia 27 marca 1925 r.

Rok XXXIII

**WĘGIEL**

**Portland-Cement**

**WAPNO**

**Superfosfat**

**KOKS**

Górnośląski  
z kopalń księcia PSZCZYŃSKIEGO

RUDNIKI

zjednoczonych zakładów  
WAPNORUD

Emma i Wolfgang

Na dogodnych warunkach poleca **Kaliska Spółka Opalowa** Kazimierzowska 1. tel. 92.

**POCZTÓWKI**

z widokami

**SPALONEGO KALISZA**

wydane przez Niemców w r. 1915-ym,  
są do nabycia

**W wielkim wyborze  
w Kantorze „Gazety Kaliskiej”**

Aleja Józefiny I, (dom własny). 692

**LUSTRA**

tremą własnej wytwórni,  
solidne wykonanie

na dogodnych warunkach

**M. ROTH.**

Elektryczna  
szlifiernia szkła.

Kalisz, ul. Garbarka 2, róg  
Kanoniczej. 672

## Kilka słów do dziejów Śląska.

W № 62 „Gazety Kaliskiej” w interesujący dla nas zawsze korespondencji z „Górnego Śląska”, autor opisując historię tej krainy między innymi zaznacza, że Bolesław Chrobry po 17-letnich wojnach z Niemcami zadał ostateczną klęskę wojskom cesarskim na „Psim Polu pod Wrocławiem”? Wprawdzie Bolesław Chrobry staczał nieustanne boje z Niemcami, lecz faktycznie ostateczną klęskę ponieśli Niemcy za panowania Bolesława Krzywoustego w sto lat później w 1109 roku w miejscowości pod Wrocławiem, które od tego czasu „Psim Polem” się nazywa. W morderczej tej bitwie miało zginąć podobno 40000 Niemców, co zmusiło ówczesnego cesarza Niemiec Henryka V-go do zawarcia pokoju z Krzywoustym, następstwem czego krewna cesarska księżniczka Agnieszka dana była w małżeństwo Władysławowi najstarszemu synowi króla polskiego, który

po śmierci ojca swego otrzymał w udziale Śląsk i pisał się wielkim księciem na Śląsku i Krakowie. Od tego też czasu datuje się panowanie książąt Piastowiczów na Śląsku.

Co się zaś tyczy podania, że nazwa Śląska powstała jakoby od szczepu Hunnów „Silingów”, to wiadomość ta jest bardzo wątpliwa, gdyż jakkolwiek Hunnowie podobniejszy plemiona Scytyjskie i Słowiańskie, osiedlili się na pewien czas i w miejscowości gdzie Śląsk dzisiejszy, dowodem czego są wykopaliska jak np. w Czechowicach w których znaleziono szable zakrzywione znane za Karola Wielkiego pod nazwą mieczy huńskich (gladium huniscum) lecz to nie stanowi pochodzenia nazwy Śląska.

Kroniki obce znają tylko w tych stronach bezpośrednio stykające się granice Serbji i Polski (Dytmar) Gallus używa tylko nazwy księstwo; kronikarz zaś Mateusz Chlewa nadaje przydomek „Święty”. Odnoszone tu z Ptolomeusza, Silingi są błędem ortograficznym zamiast „Ojkusi Lingoi” (mieszkają Lachowie). Również nie jest prawdopodobnym aby wspomniany szczep Hunnów istniał i miał się stać osiedlić w Hiszpanji, gdyż narodowość tego kraju nic wspólnego z Hunnami nie miała (A. Szelongowski, „Wschód i zachód, zagadnienia z dziejów cywilizacji” str. 243).

Śląsk w starożytność i na początku wieków średnich podobnie jak inne kraje słowiańskie uległ wpływowi cywilizacji Rzymian. W okresie wędrówek narodami na północ są ślady iż przedmioty zbytku dowożono z fabryk Rzymskich. Wyspa Zenlandja była ogniskiem tego handlu zachodniego. Podobne wyroby docierały i do Śląska. W okolicy Wrocławia w odległości 8 klm. na północ znaleziono ozdobny w tym samym typie kultury co na północy. Wykopalisko to datuje się z końca III i początku IV w. po Chr. Znany starożytny matematyk, historyk i geograf „Ptolomeusz ściśle oznaczył drogi handlowe które nad Dunajem skupiały się i krzyżowały ze wszystkich stron, z zachodu od Renu (Treveri), z południa od ujścia Samy — starożytne (Sirmium). Miasta nad Dunajem położone jak Lauriacum Vindebona, zwłaszcza Carnantum, były punktem wyjścia dalszych dróg na północ, co daje możność wnioskowania, że drogi te zmierzały na północ ku Wiśle przez Śląsk, a więc w stronę górnego biegu Odry, czy to od Lineuna na Kłodzk przez brody w górnym biegu Szamy, czy też od Carnantum i Mindebory wzdłuż Morawy. Drogi przeto ówczesne w tych stronach musiały się trzymać szlaków osiedlenia. O ile będą zbadane te miejsca zamieszkania, o tyle będzie można wytknąć ich kierunek. Ani bowiem wykopaliska, nawet współczesne, nie wskazują na te drogi — gdyż mogą być przypadkowo zaniezione w

te strony, ani monety znajduwane nie są dostatecznym dowodem stosunków handlowych, gdyż moneta jest u barbarzyńców raczej ozdobą, niż środkiem wymiany. Według dotychczasowych, bardzo zresztą skąpych danych archeologicznych, dadzą się wyznaczyć na mapie dwie główne linie wykopalisk przedhistorycznych. Jedna na zachodzie zaczyna się na Śląsku i idzie wzdłuż Odry, dalej Warty i dolnej Wisły na północ, gdzie się kończy u samego ujścia tej rzeki. Tu też znajdują się najstarsze osady historyczne nad Odrą: Dyhernfurt (Bród Dyhernów) na drodze z Kłodzka, Głagów, brama wielkopolska i przesmyk krośnieński, droga z Polski do Łużyc. Łączą się one z takimiż przejściami nad Wartą ze wschodu na zachód Koło, Konin i Szrem.

Stąd pomiędzy Wartą a Notecią trzeba było wybierać drogę albo na północ (przez Żnin i Szubin) aż do przejścia suchego między bagnami u Myszogradu (poniżej Bydgoszczy) poprzez Brdę.

Na mapie wykopalisk archeologicznych znajdujemy podług tych samych kierunków oznaczone cmentarzyska żalowe i szkieletowe, przytem analogicznie do linii Warta—Wisła (od Górnego Śląska) idzie druga linia cmentarzysk, oznaczona przez kierunek Buga i Wieprza do środkowej Wisły.

Spotykają się zresztą i całe zwarte przestrzenie tych cmentarzysk, jak na północ od Boryczu (prawy dopływ Odry) aż po Wartę, albo między Wartą, Notecią a Wisłą — ale właśnie tutaj sama natura położenia przyczyniła się do rozwoju licznych przejść i dróg z północy pośród jezior i bagien.

Można nie wchodzić w kwestje typu tych cmentarzysk, oraz ich etnograficzne położenie. Sam fakt rozmieszczenia ich wskazuje na miejsca pierwotnego osiedlenia w dobie przedhistorycznej (od wczesnego neolitu, aż po cywilizację chrześcijańską). Te punkty były zamieszkałe już w zaraniu dziejów człowieka, a więc one spełniały zadanie komunikacyjne.

Z wyżej przytoczonych danych historycznych dotyczących przeszłości Śląska okazuje się, że prastara ta siedziba Lechicka nie poślednią w dziejach naszego narodu odgrywała rolę a wszelkie zakusy obcoplemieńców nie zdołały wywrzeć żadnego wpływu na pierwotną cechę pochodzenia i języka naszych braci.

L. Żarski.

**Składajcie ofiary  
na inwalidów wojennych.**

# LUSTRA

oraz wszelkie szkła do mebli na dogodnych warunkach poleca elektryczna szlifiernia szkła i fabryka luster. Ceny przystępne.

S. PREIS w Kaliszu,  
Górnośląska 59.

Odświeża stare lustra.

507

Stefan Glinioki.

## O pracy oświatowo-wychowawczej wśród dorosłych.

O ile więc pragniemy przewrotów czy reform któreby były trwałe, a równocześnie z których maszy narodowe w sposób właściwy, korzystać by mogły, musimy te masy do tej lepszej przyszłości przygotować, a raczej masy te przy naszym współudziale same się winny doskonalić. Leczyna rola spada tu na pojedyncze tylko jednostki czy grupy, lecz na wszystkich, na cały naród. Należy z radością podkreślić, że dziś już sam lud sam robotniczo ujawniają poważną dążność w kierunku osobistego doskonalenia się.

To chęć do uświadamiania się i doskonalenia pod względem duchowym narazie może mieć za pobudkę cele, materialne i taka pobudka może być do jakiegoś czasu tolerowana, albowiem chodzi tylko o zapoczątkowanie pracy zbiorowej, która będzie wymagała pewnego wysiłku umysłowego. W miarę jej postępu zjawia się szersze horyzonty myślowe, a wtedy pobudka o charakterze materialno-egoistycznym przekształcić się winna, wynikającą ze zrozumienia i odczucia innego celu bardziej humanitarnego. W pracy oświatowo-wychowawczej trzeba mieć na zawsze nie oddaloną zbytnio przyszłość, lecz sprawę najbliższych pokoleń. Troska nasza niech będzie skierowana ku nim, a oni troszczyć się będą o pokolenia dalsze. Nadzieja w lepsze jutro musi nas zawsze ożywiać, ale nadzieja ta tylko wówczas posiadaczą będzie wartość o ile da nam podniecie do pracy w dniu dzisiejszym, zgubną zaś — jeżeli bez jakiegokolwiek wysiłku dziś każe nam z opuszczonymi rękami czekać błogiego jutra.

Zasada powyższa zdaje się być tak jasną, i oczywistą, że możemy się spodziewać, iż przeniknie umysły zarówno inteligentkie, jak ludowe-robotnicze i każe im natychmiast przystąpić do wyłączonej pracy oświatowo-wychowawczej i do wszelkiej innej pracy, opartej na samopomocy.

Kto niema możliwości poprawienia swego losu dziś, ten oczywiście musi wierzyć w lepszą przyszłość, która być może nigdy zrealizowana nie będzie. Był czas kiedy położenie robotnika u nas było naprawdę okropne, że znajdując się w opłakanym stanie materialnym, stracił wiarę we własne siły, ale dziś aczkolwiek warunki bytu robotników nie są świetne, wszelako w porównaniu z tem co było dawniej są o wiele lepsze. Ta okoliczność przekonywa nas, że los szerokiej masy robotniczej i ludowych może być polepszony i bez katastrof. Wśród sfer robotniczych od pewnego czasu został zapoczątkowany ruch w kierunku samopomocy, który zdaniem moim należy kontynuować. Idea samopomocy wróżyć należy pomyślną przyszłość. Idea ta wprawdzie dziś jeszcze nie zakreśliła szerokich kręgów, może nie wszędzie i nie zawsze znajdowała dla siebie odpowiednie podłoże do rozwoju, wszelako to co do dnia dzisiejszego już pod tym względem w niektórych państwach zostało dokonano pozwala nam przypuszczać zwycięstwo tej idei, o ile jej pionierzy, zdający sobie sprawę z jej dobroczynnych skutków zabiorą się do pracy z zapałem.

Na te tej idei samopomocy należy podjąć pracę oświatowo-wychowawczą. Pierwszy wysiłek nie daje całkowitego zwycięstwa ale po tem wysiłku należy podjąć nowy, może trudniejszy niż przedtem, ale w skutkach z pewnością bardziej owocnych.

O ile w tem przekonaniu zabierzemy się do pracy mającej za zadanie uczęszczenie życia szerokich mas na sposób kulturalny i w tym celu zapagniemy rozwinąć szeroką działalność oświatowo-wychowawczą to nie możemy pominąć takich środków, któreby się przyczyniły do kształcenia pod względem estetycznym.

Wyraz „estetyczny”, jest wyrazem naukowym, a stosuje go dlatego, ponieważ nie znajduje innego wyrazu, któryby obejmował ten kultu-

ralną treść o którą mi chodzi. Termin „wychowanie estetyczne” nie wyczerpuje całości treści. W wychowaniu estetycznym chodzi nie o wykształcenie artystyczne, lecz o spotęgowanie pewnych cech duchowych, mających za podstawę to co nazywamy pięknem.

Jeśli w jakiegokolwiek dziedzinie człowiek może się czuć wolnym i niezależnym, to właśnie przedewszystkiem w dziedzinie estetyki. To niezupełnie tego ciężaru pracy, tych trosk codziennego życia nie nasuwają się te dreczące niekiedy, pytania, dotyczące poznania świata, życia i obowiązków względem tego życia; przeciwnie w tej dziedzinie króluje odpoczynek ale nie bezczynność absolutna lecz błoga czynność duchowa, którą człowiek rozkoszuje się podobnie jak rozkoszuje się dziecko zabawką. W czasie tego rozkoszowania się doznaje człowiek jakby ulgi wewnętrznej i brak tego wszystkiego, co może przyniżyć jego duchowe siły. Nawet przy wykonywaniu jakiegokolwiek prasy mechanicznej można zaśpiewać piosnkę, można wyobrazić sobie coś pięknego, jakiś np. widok natury, czy utwór poetycki, jednym słowem można wzbudzać w sobie nastroje i uczucia, których jasność i wyrazistość zależą będą od cech indywidualnych i od estetycznego wychowania człowieka.

Jednym ze środków estetycznego wychowania jest sztuka.

Wielu ludzi twierdzi, że sztuka, jako przedmiot zbytku, jako rzecz zbyt aristokratyczna i kosztowna, nie może obchodzić skromnego pracownika, zdobywającego, jak to się mówi w polu, chleba. Mówią oni, że np. robotnik, zajęty troską o sprawy praktyczne, zgoła nie pragnie jakichś tam zachwyków artystycznych do czego zresztą nie ma nigdy ani czasu, ani też odpowiedniego usposobienia; mówią oni jeszcze, że sztuka wogóle nie stanowi jakiegokolwiek potrzebnej potrzeby każdego człowieka, ale jest sobie prostoprzemianką dla nudzących się w nadmiarze wolnego czasu i tak zw. szczęścia; inni idą dalej. Dowodzą mianowicie, że zajęcie się takimi dalekimi dziedzinami, jak poezja, malarstwo, rzeźba, muzyka, teatr, które nie przynoszą najbliższego pożytku realnego rozmiękczają tylko hart duszy i czynią ją niedość odporną w walce o byt i dlatego wyklinają sztukę jako rzecz nie tylko zbyteczną w życiu praktycznym, ale wręcz szkodliwą i niebezpieczną. Przypomniano tedy za przykład jednostki, które się wybijały na wierzch, które zajęły stanowisko uprzywilejowane właśnie dlatego, że się pozbyły wszelkich przesądów a między innymi przede wszystkim przesądu o potrzebie sztuki. Istotnie ludziom takim często dobrze się powodzi, wyglądają zdrowo, są czerwoni, otyli, a stąd wniosek, że to właśnie powinno być ideałem wszystkich rozsądnie myślących, a dążących do zdobycia sobie szczęścia na tym padole leż i płaczu.

Tymczasem rzecz się przedstawia zupełnie inaczej. Bliższe zdanie tego zagadnienia wykaże, że sztuka jest nieodzownym czynnikiem w życiu duchowym człowieka, jak światło i powietrze w jego życiu organicznym. Zjawia się ona na najniższych stopniach cywilizacji i towarzyszy człowiekowi we wszystkich stadiach rozwojowego jego doskonalenia się, gdyż jest najistotniejszą przyrodzoną właściwością natury ludzkiej.

Rzeczywiście wśród najpierwotniejszych objawów twórczości ludzkiej, przed wyrobem przedmiotów nawet użyteczności, najkonieczniejszej odnajdujemy już ślady dążeń artystycznych.

W odpornych dziś jaskiniach, gdzie ongi zamieszkiwał praczłowiek nieznający innych narzędzi prócz siekier i nożów z nieociosanego kamienia spotykamy rysunki i rzeźby. Rysunki te przedstawiają najczęściej współczesne człowiekowi jaskiniowemu zwierzęta, jako to: renifera, mamuta, żubra i zadziwiają dokładnością spostrzegawczości a także trafnym ujęciem przedmiotu. Późniejsze wykopaliska archeologiczne z epok przedhistorycznych np. szczątki narzędzi domowych, wydobyte z pod popiołów dawno wygasłych wulkanów, skorupy połuczonych garnków glinianych, spoczywające od wieków na dnach jezior, gdzie istniały kiedyś budowle wznoszone na potężnych palach, noszą na sobie usiłowania zdobnicze pod postacią mniej lub więcej rozwiniętej ornamentacji. Jest to wszystko świadectwem nader wczesnych, a właściwych człowiekowi upodobań estetycznych t.j. zamiłowania do piękna czyli konieczności zadowolenia jakichś potrzeb wewnętrznych, duchowych, leżących gdzieś po za interesami, że tak powiem, materialnymi. Zresztą to wczesne zjawianie się myśli estetycznego ztwierdzają także etnologowie t.j. ci którzy badają życie ludzi pierwotnych w czasach historycznych sztuka występuje zawsze współzależnie z ogólną kulturą, jako wypluwająca z duchowych potrzeb człowieka.

Zdolność w odczuwaniu rzeczy pięknych jest właściwa w większym lub mniejszym stopniu każdemu człowiekowi. Oczywiście zdolność ta głębiej i wyraźniej przejawia się u tych, którzy z natury posiadają w tym kierunku zdolności, a tych znaleźć można i wśród t. zw. niższych sfer narodu i to nawet w poważnej ilości.

(d. c. n.)

## TELEGRAMY.

Dalsza dyskusja nad konkordatem.

WARSZAWA, 26.3 (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o zatwierdzeniu konkordatu. Pierwszy zabrał głos pos. Skrzypta (Kl. Ukr.) Mówca zgłasza wniosek o odrzuceniu konkordatu. Pos. Błażejewicz (Ch. D.) wykazuje, że interesy państwa zostały całkowicie zabezpieczone konkordatem. Konkordat ma dla Polski bardzo wielkie znaczenie, zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i wewnętrznych. Z tych względów klub mówcy będzie głosował za ratyfikacją konkordatu.

Ks. pos. Ilkow (Kl. Ukr. Włosc.) stwierdza, że konkordat nie uwzględnia dostatecznej mierze misji i zasług duchowieństwa unickiego, Omawiając potrzeby kościelne unickiego kościoła ks. pos. Ilkow wniósł o uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd, aby przy regulowaniu ustroju rolnego w dziedzinie dóbr kościelnych miał też na względzie ciężkie stosunki duchowieństwa grecko-katolickiego. Następnie wskazując na niektóre braki konkordatu w stosunku do obrządku unickiego, omawiał sprawę obsadzeń probostw i uregulowania zagadnienia ustroju rolnego.

Pos. Dębski (P. S. L.) stwierdza, że konkordat wzmacnia stanowisko międzynarodowe Polski. Nie możemy się zgodzić jednak na ustawę interpretacyjną, bo również takie prawa przysługiwałyby Rzymowi. Będziemy głosowali przeciwko rezolucji o poprawie bytu duchowieństwa, które nie jest bynajmniej w gorszym położeniu, niż nauczyciele, lub inni pracujący inteligencji. Omówiwszy następnie dalsze postanowienia konkordatu, poseł Dębski oświadcza, że klub jego głosować będzie za konkordatem.

Poseł Zygmunt Piotrowski (P. P. S.), dowodząc konieczności uchwalenia rezolucji interpretacyjnej, krytykuje ostro postanowienia konkordatu, dotyczące nauki religii i uposażenia duchowieństwa i oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko konkordatowi.

Pos. Matakiewicz (Kl. Kat. Lud.) zauważa, że język w konkordacie jest to, że się nie mówi o języku polskim w stosunkach z Watykanem.

Pos. Kronig (Zjed. Niem.) dowodzi, że konkordat obala równouprawnienie wyznań, poręczona konstytucją i żąda, aby rząd przystąpił do uregulowania stosunku wyznania ewangelickiego.

Na tem dyskusję przerwano i odroczono ją do następnego posiedzenia, które odbędzie się o godz. 3-ej po południu.

### Z Rady Ministrów

WARSZAWA, 26. (Pat). Rada Ministrów w dniu 25 bm. powzięła m. in. następujące uchwały: **Uchwała sekcji komitetu politycznego Rady Ministrów dla spraw województw wschodnich** o sprawach mniejszości narodowych, rozporządzenie o ryczałcie dla kierowników urzędów pocztowych VI klasy, projekt ustawy w sprawie zmian niektórych dotyczących państwowego podatku dochodowego i podatku emisyjnego przepisów rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 25 czerwca 1924 roku o bilansowaniu w złotych oraz określeń w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych; rozporządzenie w sprawie uzupełnienia statutu organizacyjnego Min. Spraw Wewn. uchwała w sprawie doraźnej pomocy dla robotników, którzy wyczerpali zasilli z funduszu dla bezrobotnych.

### P. Thugutt pozostaje.

WARSZAWA, 25. (Pat). Rada Ministrów w dniu 25 bm. uchwaliła utworzenie sekcji komitetu politycznego Rady Ministrów dla spraw województw wschodnich o sprawach mniejszości narodowych. W skład sekcji wchodzi: Min. spraw zagr., spraw wojsk., spraw wewn., wyzn. relig. i ośw. publ., sprawiedl. i reformy rolnej. Przewodniczącym sekcji wyznaczony przez p. prez. Rady Min. został p. Thugutt.

### Min. Ratajski przeciwko P.P.S.

WARSZAWA, 26. (Pat). W odpowiedzi na interpelację pos. Pużaka i tow. w sprawie legalizacji Komitetu stronnictwa P.P.S. w Tczewie min. spraw wewn. p. Ratajski odpowiedział, że kierownicy komitetu P.P.S. w Tczewie pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za niezameldowanie wymienionej filji, oraz urządzenie trzech

**Dziś!**

W antraktach po każdym seansie kinematogr. gościnne występy

króla czarodziejów i egipskiej magji

**Na scenie!**

# Prof. FUTERMANI

Tylko 2 występy. Początek o godz. 6 wiecz. Do obrazów przygrywa trio koncertowe.

Tajemnice starożytnych ezarowników na wzór Indyjskich fakirów. 1-szy RAZ w KALISZU.

## WKRÓTCE BRUTAL i KOBIETA.

**O  
A  
Z  
A**

**O  
A  
Z  
A**

Wieloletni zgromadzeń bez uprzedniego zgłoszenia ich w Urzędzie policyjnym. Prawomocnym wyrokiem władze sądowe uznały, że w danym wypadku zaszło pogwałcenie obowiązującej ustawy. Wobec podania w wątpliwość tego wyroku p. min. wyjaśnia, że wspomniany przez interpellantów okólnik wydany został przez ostateczną unifikację b. dzielnicy pruskiej z resztą państwa dotyczył wyjątku Kongresówki i na b. zabór pruski nie był rozciągnięty.

**Warjaackie plotki.**

WARSZAWA, 26. (Pat). Praśa angielska i amerykańska donosi o mobilizacji i koncentracji 40,000 wojska polskiego przeznaczono do ataku na Gdańsk, a nawet dzięki propagandzie niemieckiej łączy tę wiadomość z drobnym zatargiem, który miał miejsce z bandą pograniczną na granicy polsko - litewskiej. Wobec tego stwierdza się, kategorycznie, że pogłoski te podobnie jak w styczniu br. są całkowicie bezpodstawne i zmyślone w celu wywołania fałszywego alarmu o rzekomej agresywności polskiej. Żądanych zarządzeń mobilizacyjnych czy koncentracyjnych w Polsce nie wydawano, ani jednej kompanji piechoty, czy szwadronu jazdy nie przesunięto w stronę Gdańska, czy wogóle Pomorza.

**Przyjazd Balfoura do Jerozolimy**

LONDYN, 26. (Pat). Jak donoszą pisma: lord Balfour przybył do Jerozolimy. Sklepy żydowskie są w mieście zamknięte. Pewna ilość arabsów nosi czarne oznaki. Siedzibę Komitetu arabskiego przybrano w czarne barwy. W mieście panuje spokój.

**Manifestacje arabsów w Jerozolimie.**

LONDYN, 26. (Pat.). Z Jerozolimy donoszą, że arabsowie zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie urządzili z powodu przybycia Balfoura wrogą manifestację. Pozamykano sklepy i warsztaty. Porządek zakłócony nie był.

**Sprostowanie**

WARSZAWA, 26. (Pat). Stwierdzić należy, że wszelkie pogłoski o rzekomem zerwaniu rokowań handlowych polsko - niemieckich są nieprawdziwe. Prace w podkomisjach odbywają się normalnie. Prezes Karłowski przybędzie w czwartek do Warszawy celem złożenia sprawozdania rządowi z dotychczasowego przebiegu rokowań. Prezes Karłowski zastąpiony będzie podczas swej kilkadniowej nieobecności w Berlinie przez drugiego delegata rządu polskiego p. Tenebauma, dyrektora departamentu Min. Przemysłu i Handlu.

**Konie dla Budiennego jedą przez Polskę.**

WARSZAWA, 26. Przez stację Zdobunowo przeszedł niedawno transport 1500 koni zakupionych przez rząd sowiecki na Węgrzech. Długo transport w takiej samej ilości przejechał przez Polskę wkrótce.

Konie te, jak stwierdzono, pojechały do Charkowa dla 2-jej kubańskiej dywizji kawalerijskiej.

Urzednicy urzędu celnego w Zdobunowie wstrzymali początkowo transport, nie mogąc dać wiary, aby w legalny sposób przechodził on przez Polskę. Województwo jednak nakazało otworzyć granice.

**Znowu duże opłaty za paszporty zagraniczne.**

WARSZAWA, 26. Wedle obiegających pogłosek, które zresztą znalazły częściowe potwierdzenie w ostatniej konferencji p. premiera z przedstawicielami prasy, rząd ma zamiar podnieść opłaty za paszporty zagraniczne do 500 złotych.

## Baczewskiego

w ó d k i

- Czyszczone
- Perła moena
- Starka
- Starucha
- Żytniówka

651

**Demonstracje bolszewickie przeciwko Polsce.**

MOSKWA, 26. (Pat). Onegdaj zorganizowano w Moskwie dzień protestu przeciw Polsce w związku z procesem Łańcuckiego. Po wiecu, na którym przemawiali Dabal, Kohn oraz zagraniczny członek Kominternu urządzono demonstrację uliczną z pochodem przez miasto pod poselstwo polskie. Konna policja zatrzymała demonstrantów, zamykając wejście do ul. Worowskiego. Po okrzykach protestacyjnych i obraźliwych pogróżkach pod adresem Polski oraz okrzykach „Nie żyje sowiecka Polska” demonstranci wrócili pod gmach Kominternu, gdzie przemawiali przybyli z Polski komuniści oraz irlandczyk Martin, pozem rozszli się, śpiewając Międzynarodówkę. W Leningradzie demonstrowano również. Polscy komuniści uchwalili rezolucję domagającą się zwolnienia Łańcuckiego i przysięgając dalszą walkę o sowiecką Polskę. Łańcuckiego wybrano honorowym prezesem Leningradzkiej partji komunistycznej.

**Antypolska propaganda zagranicą.**

WARSZAWA, 26. Niedawno powstała w Berlinie agencja prasowa p.n. „Ost - Europaesche Korrespondent” (OEK), która wzięła sobie za zadanie zajmowanie się prawie wyłącznie sprawami polskimi i prowadzeniem antypolskiej propagandy w Niemczech. Agencja ta zamieszcza w kłamliwe i oszczercze wiadomości o Polsce, natomiast w korzystnym świetle przedstawia sprawy sowieckie. Wynika z tego, że jest to pruskobolszewicka impreza celem szkodzenia Polsce zagranicą.

**Walka z kościołem w Czechosłowacji.**

PRAGA, 26. Wszystkie stronnictwa opozycyjne postawiły w parlamencie czesko - słowackim, wniosek, domagający się zerwania stosunków z Watykanem, natychmiastowego odwołania posła czesko - słowackiego z Watykanu i wydaleń nuncjusza papieskiego z Pragi, jako uciążliwego obcokrajowca.

W ten sposób wybucha w Czechosłowacji ponownie poważny zatarg kościelny.

**Przyjmowanie podoficerów do Korpusu Ochrony Pogranicza.**

WARSZAWA, 26. Min. Spraw. Wojsk. zmieniło rozporządzenie normujące sprawę przyjmowania podoficerów rezerwy do K.O.P. Według nowego rozporządzenia wymagany jest nieprzekroczony 32 rok życia, gdyż przedtem przyjmowano tylko do 28 roku życia.

**Prolongowanie spłaty należności za ziemię.**

WARSZAWA, 26. Ze wzgl. du na ciężką sytuację gospodarczą drobnych rolników, a w szcze-

gólności nabywców gospodarstw i działek gruntowych odsprzedawanych przez urzędy ziemskie — Min. Reform Rolnych upoważniło prezydentów Okręgowych urzędów ziemskich do rozłożenia na raty i odraczania terminów opłat wyznaczonych na czas przed 1 sierpnia b.r. a to do czasu skutecznego zbiorów, najpóźniej jednak do 15 grudnia br. Upoważnienie powyższe odnosi się również do nabywców osad anulacyjnych, którym już uprzednio przedłużono terminy spłaty do lipca b.r. Oprócz tych ulg sposób spłacania zaległych procentów odbywać się będzie również ratami.

### KRONIKA

— **Święto Matki Boskiej** w środę obchodzone było w Kaliszu w kościołach uroczystie. Wszystkie fabryki na żądanie robotników były nieczynne, za wyjątkiem drukarni, które dzienniki wydały. Sklepy z małymi wyjątkami były otwarte, również były czynne instytucje państwowe, komunalne i banki, z wyjątkiem kooperatyw, których kilka było zamkniętych.

— **Sprostowanie.** Porucznik Żandarmerji który objął dowództwo plutonu nazywa się Pet z, a nie Petr, jakto mylnie zostało podane w numerze wczorajszym.

— **Protest właścicieli nieruchomości.** Na wczorajszym ogólnem zebraniu właścicieli nieruchomości jednogłośnie uchwalono założyć energiczny protest do władz przeciwko postępowaniu Magistratu m. Kalisza względem praw właścicieli realności w Kaliszu przez stwarzanie monopolu asenizacyjnego, również przeciwko przeniesieniu Kalisza do wyższej kategorii, co naraża wł. nier. na wielkie koszty.

W sprawie konkursu na asenizację Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości prosiło Magistrat o piśmienne zakomunikowanie warunków tej asenizacji, nie otrzymało jednakże dotychczas odpowiedzi.

— **Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześ.** pod wezwaniem S-go Józefa w Kaliszu. W dniu 29 bm. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się odczyt „O pieniądzu”, który wygłosi profesor p. Klossowski.

Wobec czego prosimy wszystkich członków i sympatyków o łaskawe przybycie.

Zarząd.

— **Przedstawie amatorskie.** Dnia 28 marca 1925 r., w sobotę, w Świątlicy 29 p. S. K. Koło Dramatyczne Im. Jul. Słowackiego, odegra patriotyczny dramat L. Rydla p. t. „Na zawsze”. Role główne rozdane najlepszym siłom zespołu, co daje gwarancję, że dramat odegrany będzie znakomicie.

Jak nas poinformowano, sztukę tą wystawiono w tym celu, aby dać możliwość szerszemu ogółowi, zwłaszcza młodzieży szkolnej, zapoznać się z pięknym dziełem Rydla — sztuką patriotyczną, doskonale odtwarzającą krwawe walki pokoleń naszych o byt i państwowość polską.

Ceny biletów dla młodzieży obniżono do 50 proc. Przypuszczamy, że rodzice i wychowawcy, zamiast do kinematografu, skierują dzieci swe w dniu tym do teatru, co będzie dla nich pożyteczniejszym.

— **Pocztówki z widokami spalonego Kalisza.** Udało nam się nabyć większą ilość pocztówek wydanych przed 10 laty przez Niemców z widokami spalonego Kalisza. Wśród widoków, jest dużo takich, które dotychczas w Kaliszu nie były znane. Zwracamy na fakt ten uwagę zbieraczy pamiątek z wielkiej wojny europejskiej. Pocztówki te sprzedawane są, aż do wyjścia zapasów w kantorze „Gazety Kaliskiej”.

## Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych.

Wobec umieszczenia przez niektóre pisma niedokładnych lub błędnych informacji o powstaniu organizacji i dążeniach Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych uważamy za pożyteczne stwierdzenie następujących faktów:

1) P. K. P. U. powstała w dniu 23 listopada 1924 r. w Warszawie na podstawie zarejestrowanego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych statutu, jako zrzeszenie organizacji inteligencji pracującej.

Dotychczas w skład Konfederacji wchodzi 69 organizacji, a w tej liczbie: Polski Związek Inteligencji we Lwowie, obejmujący z kolei 19 miejscowych zrzeszeń, Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych woj. Krakowskiego, (30 miejscowych zrzeszeń). Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie, oraz 20 zrzeszeń stołecznych przeważnie obejmujących całą Polskę.

Założymy, że brak miejsca nie pozwala nam na wyliczenie szczegółowych stowarzyszeń, obejmujących wszelkie zawody, jak urzędników państwowych i prywatnych, nauczycieli, profesorów, literatów, artystów, prawników, lekarzy i t. p., ponieważ to rzuciłoby należyte światło na charakter organizacji.

2) Organ, kierujący działalnością i pracami

Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, stanowi Rada Zarządzająca, w skład której wchodzi pp.: dr. Kazimierz Dłuski (prezes), dr. Gustaw Przychocki (vice-prezes), inż. Stanisław Rybicki ze Lwowa (vice-prezes), dr. Józef Gustaw Krajewski (vice-prezes) z Krakowa, prof. Henryk Rygier (sekretarz generalny), prof. Aleksander Patkowski (sekretarz), Franciszek Zarębski (sekretarz) Kazimierz Puchowicz (skarbnik generalny), Jan Kłobukowski (skarbnik), oraz jako członkowie: prof. Ryszard Błędowski, Tytus Czaki, dr. Józef Herman, Jan Adolf Hertz, dr. Wilhelm Knappe, prof. Stefan Kwiatkowski, dr. Tytus Makowski, Tadeusz Mazurkiewicz, dr. Włodzimierz Mikułowski, dr. Zygmunt Nagórski, Zygmunt Piotrowski, adw. Eugenjusz Popoff, adw. Zygmunt Sokolowski, Stanisław Jurkowski, Gustaw Zieliński.

3) Celem P. K. P. U. jest według statutu: organizowanie wśród jaknajwiększej liczby stowarzyszeń pracowników umysłowych wspólnej akcji dla osiągnięcia przez pracowników umysłowych należytego stanowiska i roli w życiu państwowym oraz dla popierania i obrony praw ogólnych i interesów tychże pracowników. Charakter organizacji jest bezwzględnie apolityczny, co zostało stwierdzone jednomyślną uchwałą organizacyjnego walnego zgromadzenia i dzięki czemu mogły przystąpić do P. K. P. U. liczne stowarzyszenia.

4) Na walnym zgromadzeniu w dn. 23 listopada 1924 r. jednomyślnie uchwalono przystąpić

do Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych i wysłać delegację na jej kongres w Paryżu, który się odbył w pierwszych dniach stycznia r. b. Kongres przyjął Konfederację Polską do Konfederacji Międzynarodowej, do której już należą konfederacje narodowe Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Belgii, Bułgarii, Finlandji, Francji, Jugosławii, Serbji, Szwajcarii i Rumunii.

Delegacja polska przy czynnym współudziale p. Władysława Mickiewicza i p. Marji Curie-Skłodowskiej, odegrała jedną z najwybitniejszych ról na kongresie, obok delegacji angielskiej i francuskiej, co niewątpliwie należy uznać jako dodatni dla Polski rezultat na terenie międzynarodowym. Na kongresie rozważane były sprawy wyłącznie związane z kulturą i interesami zawodowymi pracowników umysłowych z całkowitem wyłączeniem spraw politycznych.

5) Działalność konferencji znajduje się w stadium przygotowawczym zarówno ze względu na trwające wciąż jeszcze ekscesy poszczególnych zrzeszeń, oraz celem należytego przygotowania wystąpień na zewnątrz. W tym celu powołany został szereg komisji w składzie wybitnych przedstawicieli naszej inteligencji.

6) P. K. P. U. wyda w najbliższym czasie pierwszy zeszyt własnego „Biuletynu“, który będzie zawierał szczegółowe sprawozdanie z prac organizacyjnych i z dotychczasowej działalności.

## ZAWIADOMIENIE.

W najbliższych dniach przybywa wprost z Lyonu z Wystawy **Autobus - luksusowy marki „Rochet Schneider“** wykończony według najnowszych wymagań techniki i higieny, który kursować będzie na linjach:

**Kalisz - Koło przez Turek,**

**Kalisz - Konin przez Stawiszyn - Rychwał.**

O rozkładzie jazdy nastąpi specjalne zawiadomienie. Polecając się łaskawej pamięci WW.PP. pozostajemy

Z poważaniem

Przedsięb. Komunikacji Samochodowej  
**AUTO-LUX.**

665

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35, ogłasza, że w dniu 2 kwietnia 1925 roku, od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej pod № 15, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 50 figur porcelanowych i 2 lampy wiszące, należących do Stefana Maciejewskiego, ocenionych na 500 zł., na zaspokojenie pretensji Edwarda Dauma i Józefa Radziejewskiego.

Kalisz, dnia 25/III 1925 r.

694

Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

## Lecznica dla zwierząt

SEJMIKU KALISKIEGO, przy ulicy WROCLAWSKIEJ № 30 w KALISZU, otwarta codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych od 8 do 10 rano. —

681



## KLAWIOL

niszczy **ODCISKI I BRODAWKI** bezpowrotnie  
wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski. 2106

## Zakład elektrotechniczny

### Władysław Leśniewicz

Kalisz, Al. Józefiny 23.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie elektrotechnictwa wchodzące:

Instalowanie światła elektrycznego, dzwonek, telefonów, piorunochronów, ustawianie nowych i reperowanie akumulatorów, dynamomaszyn i motorów elektrycznych. 568

Roboty wykonywam solidnie i na dogodnych warunkach.

## Kaliska Mechaniczna Fabryka

Ogrodzeń Drucianych i Tkanin Metalowych

### J. KARDOLIŃSKI

Kalisz, Nowolipowa 27.

Poleca po cenach najniższych:

ploty druciane, furtki i bramy wjazdowe, druty kolczaste, skobelki, drotriny, siatki Rebitze do konstrukcji betonowych, tkaniny metalowe, maty stalowe, wycieraczki, przetaki do czyszczenia zboża i t. p. 523

## Buchalterji

(księgowości) wycuczają praktycznie, przez korespondencję, Kursa Handlowe Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42.

Po ukończeniu — egzamin, świadectwo.

Żądajcie prospektów. 616

### ZGINĘŁA

deklaracja emerytalna, niewypełniona, wydana przez Dyрекcję Poczty i Telegrafów w Warszawie, na imię Wojciecha Górskiego, rok urodzen. 1867, oraz formularz do tejże deklaracji. 691

## Pokój

umeblowany dla inteligentnej osoby. Wiadomość: Główny Rynek № 1, I piętro, m. 1. 676

### SPRZEDAM

## DOM,

7.000 łokci ogrodu z owocowymi drzewami. Wiadomość: Nowo-Kolejowa Nr. 18, p. Józef Mikołajczyk. 683

Zginął patent III kategorii na sprzedaż łokciówek w Koźminku, wydany przez Urząd Skarbowy w Kaliszu, na imię Frimera Władawskiego. 684

Zamiast **TRANU** dla dzieci oraz osób wiotkich i anemicznych

poleca się znany od lat wielu

## JECOROL

MAGISTRA A. Bukowskiego

Regest M. Z. P. № 214

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19.

Sprzedaż w aptekach i skl. aptecz. Wystrzegaj się naśladowstwa. UWAGA wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójkąt ze statywą. 2390